Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 2(10 / 2014
ARTYKUŁY, s. 21–34

(cc) BY-NC-ND

POWRACAJĄCY MIT: IDEA REGRESU W FILOZOFII KULTURY ERNSTA CASSIRERA

Sławomir Raube

Cassirer w *Filozofii form symbolicznych* i *Eseju o człowieku* przedstawił myślenie mityczne jako jedną z form ludzkiego rozumienia świata. Uczynił to jako bezstronny badacz, sugerując, że mit jest nieusuwalnym składnikiem naszej aktywności kulturotwórczej. Mit (interpretacja mityczna rzeczywistości) współwystępuje z innymi formami rozumienia świata, takimi jak sztuka, nauka, język. Gdy Cassirer pisał o myśleniu mitycznym jako pozytywnej funkcji ducha przed pojawieniem się na arenie historii nazistów, nie przeczuwał, że mit może być nie tylko poetycki i imaginacyjny, ale także złowieszczy, w tym sensie, że może stać się taką siłą, która wyzwoli w ludziach to, co najgorsze. Po dojściu Hitlera do władzy Cassirer zrozumiał, że mit może się przeistaczać w destrukcję. I wtedy powstała jego korekta „łagodnej" interpretacji mitu. Tej korekcie interpretacji mitu w filozofii „późnego" Cassirera poświęcony jest niniejszy tekst.

Słowa kluczowe: Cassirer, mit polityczny, polityka, regres, nazizm.

Ernst Cassirer był przez znaczną część swojego okresu twórczego admiratorem mitu. Jednak w trakcie ostatniej dekady życia odkrywał stopniowo także ciemne i destrukcyjne strony mitu. Jako niemiecki Żyd widział bowiem, jak mit rozsadza od wewnątrz spoiny europejskiego racjonalizmu. Widział demontowanie konstrukcji wznoszonej przez pokolenia różnych nowożytnych myślicieli, pragnących stworzyć świat bez groźnych fanatycznych zmyśleń, chcących oświetlić ciemności jaskini ludzkiej. A było to celem całej plejady zachodnich intelektualistów od Francisa Bacona i Locke'a, przez francuskich encyklopedystów, po Marksa, Comte'a i Husserla. Cassirer widział najpierw piękną potęgę twórczą mitu, ale w finale swoich obserwacji dostrzegł destrukcję, jaką

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

mit może wywołać. I doświadczył jej osobiście, zmuszony opuścić ojczyznę z powodu zmitologizowanego ideału rasy.

Stan kryzysu

Cassirer pisze, że pierwsze dekady dwudziestego stulecia były czasem kryzysu cywilizacji, z którego zrodził się ostatecznie nazistowski reżim. Europejskie narody pogrążyły się w letargu, zatraciły krytycyzm i zdolność stawiania nowatorskich pytań, zapatrzone w „totalitarnego boga”[1]; cywilizowane europejskie narody zapomniały o problemie wolności, która – jak powiada Kant – jest zawsze zadana, a nie dana. Po I wojnie światowej nastąpiło zaledwie zawieszenie broni; wojna się w istocie nie skończyła. Zmieniła się tylko forma walki: środki militarne ustąpiły miejsca ideom i ideologiom, które stawały się ważniejsze od narzędzi militarnych. Jednak demokracje zachodnie nie zauważyły przesunięcia akcentów i dalej trwały przy starych ideach rewolucji francuskiej, które straciły swój niegdysiejszy impet, zmieniając przy tym kontekst na bardziej konserwatywny. Uznano je za nieusuwalny horyzont, obecny niezmiennie w kulturze europejskiej, a to był błąd, bo nic wiecznie nie trwa, jeśli nie jest pielęgnowane. Dawne idee rewolucyjne odwoływały się do rozumu, a ten nagle został zakwestionowany przez nowe totalitarne systemy polityczne jako niepodważalny autorytet[2]. Cassirer przywołuje diagnozę Alberta Schweitzera, który sądził, że filozofia zasnęła, a wraz z nią cała cywilizacja zachodnia. Według Schweitzera, w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku filozofia zajmowała się z entuzjazmem problemem rozwoju cywilizacyjnego; regres nastąpił w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia, kiedy filozofia, zajęta abstrakcyjnymi rozważaniami, stała się obca światu; pogrążona w problemach dalekich od rzeczywistych dylematów kształtującej się kultury, przeoczyła dwa procesy, które zepchnęły Zachód na skraj przepaści: potężniejący nacjonalizm (haniebny patriotyzm – według Schweitzera) i duch kolektywizmu, przy-

[1] E. Cassirer, *The Technique of Our Modern Political Myths*, [w:] tenże, *Symbol, Myth, and Culture. Essays and Lectures of Ernst Cassirer*, red. D. P. Verene, Yale University Press, New Haven and New York 1979 (dalej cytowane jako SMC), s. 257. *Symbol, Myth and Culture* to zbiór różnych tekstów, obejmujący artykuły publikowane w filozoficznych periodykach, wystąpienia okolicznościowe, a także wykłady i notatki do wykładów, które powstały po wymuszonym wyjeździe Cassirera z Niemiec w roku 1933.

[2] Zob. tenże, *Judaism and the Modern Political Myths*, [w:] SMC, s. 234. Jest zastanawiające, że Cassirer w swoich publikacjach nie czyni nawet drobnych aluzji do totalitaryzmu bolszewickiego.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

tłaczający poczucie jednostkowej niezależności. I Cassirer te diagnozę akceptuje[3].

Jak to się stało, że filozofia zeszła ze szczytów „królowej nauk", na których znajdowała się przez stulecia? Dlaczego dała się zepchnąć do rangi szlachetnej, ale niepraktycznej refleksji? Cassirer przytacza rozpowszechnioną opinię, że „filozofia jest z pewnością wielką siłą porządkowania, jednak ta jej wielka siła ogranicza się i słabnie, gdy przechodzimy od dziedziny myśli do dziedziny działania"[4], co sugeruje, że filozofia nie ma żadnej mocy oddziaływania na rzeczywistość, że nie potrafi jej zmienić. Cassirer tę opinię nazywa krótkowzroczną i podkreśla, że kryzysom politycznym i społecznym prawie zawsze towarzyszą perturbacje w dziedzinie myśli i moralności. Filozofia jest zatem falochronem zabezpieczającym przed destrukcją. I z pewnością jest siłą napędową zmian, które prowadzą do poszerzenia zakresu wolności. Jej rola w oświeceniowej walce o prawa człowieka jest nie do przeoczenia: bez filozofii Monteskiusza czy Rousseau nie byłoby ani American Bill of Rights, ani Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych, ani francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Fakty te (oprócz wielu innych) dowodzą, że twierdzenia o niepraktyczności filozofii są bezpodstawne.

A jednak filozoficzna refleksja pod koniec wieku XIX i pierwszych dekadach XX wycofała się z pierwszej linii sporów o świat i cywilizację, oddając pole szowinistycznym ideom i ideologiom odwołującym się do mitów, albowiem jest dla Cassirera faktem niepodważalnym, że polityka pierwszej połowy dwudziestego stulecia to czas ponownego intronizowania mitu[5]. Nikt się tego nie spodziewał, ponieważ dominowało wygodne przekonanie, że myślenie mityczne charakteryzuje niższe stadia rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego, którymi interesować się może etnologia czy etnografia, a nie współczesna myśl filozoficzna i naukowa; większość uczonych sądziła, że mit należy do zamkniętej już przeszłości, a jego wskrzeszenie jest niemożliwe ze względu na paradygmat racjonalności, głęboko wrośnięty w zachodnią kulturę. Mit sprawił jednak niespodziankę: „nadszedł jako rewers wszelkich naszych zasad myślowych"[6]. Paradoksalnie, duży udział miała w tym filozofia, która po pierwszej wojnie światowej zmieniła w Niemczech swój kierunek; głównie za sprawą Martina Heideggera i Oswalda Spenglera: ci dwaj myśli-

[3] Zob. tenże, *Philosophy and Politics*, [w:] SMC, s. 231.
[4] Tamże, s. 220.
[5] Zob. tenże, *Judaism and Modern Political Myths*, wyd. cyt., s. 234.
[6] Tamże, s. 235.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

ciele wprowadzili do obiegu mitologizujące pojęcia i koncepcje, które podmywały dotychczasowe kanony racjonalności. Książka Spenglera *Zmierzch Zachodu*, osiągając nieprawdopodobny sukces wydawniczy, zrywała więź z tradycją skrupulatnej, metodycznej i powściągliwej w ogłaszaniu wyroków historiografii niemieckiej. Spengler szedł w kierunku swego rodzaju alchemii historii, kreśląc wizje losów cywilizacji zachodniej. Cassirer pisze, że ten niemiecki autor wprowadził do rozważań nad dziejami element irracjonalny, arbitralny i jawnie niezgodny z zasadami rzetelnej historiografii. „Co było przyczyną tego bezprecedensowego sukcesu? – pyta Cassirer – Na czym polegał magiczny urok, który ta książka wywołała u czytelników? W moim przekonaniu przyczyna sukcesu tej książki powinna być upatrywana bardziej w *tytule* niż w treści dzieła. Tytuł *Der Untergang des Abendlandes* był elektryczną iskrą, która rozpaliła wyobraźnię czytelników Spenglera. Książka ukazała się w lipcu 1918 roku, czyli przy końcu pierwszej wojny światowej. W tym czasie wielu z nas (jeśli nie większość) zdawało sobie sprawę, że w naszej wychwalanej w najwyższym stopniu cywilizacji zachodniej coś spróchniało. Spengler dał ostry i kategoryczny wyraz dla tego ogólnego niepokoju; jego teza zdawała się go wyjaśniać i uzasadniać”[7]. Heidegger natomiast w inny sposób podmywał konstrukcję racjonalizmu zachodniego i krytycznego dystansu do świata. Wprowadzał pojęcia, które rozsadzały od wewnątrz ustalone tradycją schematy pojęciowe. W tym nie ma nic złego, wszak filozof jest w jakiejś mierze destruktorem *status quo*, jednak gdy idzie o autora *Sein und Zeit*, to wpływ jego myśli wzmagał irracjonalne siły w kulturze. Cassirer wielokrotnie przywołuje Heideggerowskie pojęcie *Geworfenheit*, wrzucenie człowieka w strumień czasu, oznaczające utratę panowania nad własnym życiem, wystawienie się na nieogarnialny potok egzystencji, który zagarnia byt ludzki i niesie w kierunku trudnym do przewidzenia; zdaniem Cassirera, konsekwencją takiego ujęcia jest odebranie istocie ludzkiej poczucia suwerenności. Wszelako nie oznacza to, że Cassirer obwiniał Heideggera i Spenglera o bezpośrednie przygotowywanie gruntu pod pojawienie się nazizmu, jednak uznawał refleksję tych myślicieli za pośrednią katalizację ponownego „umitycznienia” europejskiej kultury i jej irracjonalną infekcję w dziedzinie polityki.

Pod tym względem dużo większy udział w procesie przygotowywania totalitaryzmu faszystowskiego miał Thomas Carlyle (1795–1881), szkocki myśliciel zafascynowany niemieckim romantyzmem i autor wpływowego w dziewiętnastym stuleciu dzieła *On Heroes*, *Hero Worship and the*

[7] Tenże, *The Technique of Our Modern Political Myths*, wyd. cyt., s. 260.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

Heroic in History[8]. Carlyle nie był ani rewolucjonistą, ani wizjonerem; był konserwatystą, który chce, by w życiu publicznym ponownie zapanował ład; a ład może wspierać się jedynie na strukturze hierarchicznej, na szczycie której znajdują się jednostki wybitne, owi bohaterowie obdarzeni przez historię mocą wyjątkową. Dlatego łatwo oskarżać Carlyle'a o rozpropagowanie i intelektualną legitymizację idei wodzostwa, która znalazła swoją konkretną egzemplifikację w ruchu nazistowskim; szczególnie, że autor kultu bohaterów ze szczególną estymą odnosił się do niemieckiego romantyzmu i pruskiego militaryzmu. „W rezultacie ta prusyfikacja romantyzmu Carlyle'a – pisze Cassirer – była ostatnim i rozstrzygającym posunięciem, które doprowadziło go do deifikacji przywódców politycznych i utożsamienia mocy i prawa"[9]. Jednak pokusa, by powiązać koncepcje szkockiego myśliciela z faszystowską machiną kultu wodza bezpośrednią nicią wynikania, nie wydaje się Cassirerowi zgodna z zasadami bezstronnej interpretacji procesów historycznych. Jakkolwiek ideolodzy nazizmu potrafili zrobić użytek z jego teorii, niemniej nie może on bezpośrednio odpowiadać za ich poczynania i propagandę. Pisze Cassirer: „To, co Carlyle miał na myśli, mówiąc o »bohaterstwie« lub »przywództwie«, nie było bynajmniej tożsame z tym, co odkrywamy w naszych współczesnych teoriach faszyzmu. Według Carlyle'a istnieją dwa kryteria, pozwalające nam odróżnić bez trudu bohatera prawdziwego od fałszywego: jego »zdolność rozeznania« oraz jego »szczerość«. Carlyle nigdy nie mógłby myśleć ani mówić o kłamstwach jako o niezbędnej lub uprawnionej broni w wielkich starciach politycznych. Jeśli taki człowiek jak Napoleon w późniejszym okresie życia zaczyna kłamać, natychmiast przestaje być bohaterem"[10].

Jednak wina filozofii nie podlega dyskusji. Zasnęła, zapomniała o swoim nieusuwalnym obowiązku diagnozowania rzeczywistości społecznej i alarmowania, jeśli bieg rzeczy zmierza w kierunku katastrofy. Ale zarazem Cassirer był głęboko przekonany, że filozofia nie straciła swojej odwiecznej funkcji wyjaśniania świata, pomimo dotkliwej porażki przeoczenia, jaką było pojawienie się nazizmu i mitów totalitarnych. Co może uczynić filozofia w takiej sytuacji? Może i musi sięgnąć po swoją najgłębszą broń, po argumentację i edukację: trzeba od nowa przekonywać, że wolność jest chybotliwym stanem, który nie jest dany raz na

[8] Najnowsze polskie wydanie. T. Carlyle, *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*, tłum. M. Nieroda, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2006.
[9] E. Cassirer, *Mit państwa*, tłum. A. Staniewska, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2006, s. 213.
[10] Tamże, s. 242.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

zawsze, że jest ona nieustannie narażona na działanie sił autorytarnych, bo zawsze znajdą się ludzie, którzy zechcą podporządkowywać i panować, niczym ci agresorzy ze stanu natury, o których pisał Hobbes. Filozof nie powinien działać w pojedynkę; wysiłek musi być zbiorowy, a przedmiotem refleksji winien być kontekst polityczny, który tak często filozofów po prostu brzydzi lub nudzi. Nadto filozofia musi działać pośrednio, ze świadomością, że walka z mitem nie jest łatwa; mitu nie da się pokonać wprost, środkami racjonalnymi, ponieważ nie podlega on logicznej penetracji, nie poddaje się racjonalnej weryfikacji. Ale wymogiem najistotniejszym jest to, aby mit zrozumieć, wówczas bowiem zyskujemy instrumenty do obrony przed zamaskowanymi mitologizacjami, którymi także rozwinięta współczesna kultura jest naszpikowana[11].

Mitotwórczy człowiek i polityka mityczna

Cassirer sądził, że bez poddania refleksji mitotwórczej funkcji bytu ludzkiego nie da się zrozumieć wydarzeń politycznych, które wyniosły Hitlera do władzy. Mylilibyśmy się, sądząc, że mit jest reliktem, że należy do zamkniętej już przeszłości. Mit i funkcja mitotwórcza są wrośnięte w naturę ludzką. Mit jako taki spełnia w kulturze rolę pozytywną (*per saldo*); mit intensyfikuje wyobraźnię, jest inspiracją dla wielu dziedzin sztuki i literatury; słowem, jest życzliwym towarzyszem naszych kulturowych dziejów, które są wypełnione stałym napięciem między *logos* a *mythos*, co widać wyraźnie w koncepcjach państwa już od czasów Platona i Arystotelesa. Człowiek – jak pisze Cassirer – jest istotą mitotwórczą, jednakże musi mieć świadomość równowagi między fantazją mitu a trzeźwością rozumu, w przeciwnym bowiem razie, gdy mit zdominuje całą sferę poznawczą, pojawić się muszą problemy, szczególnie dotkliwe w sferze politycznej[12].

Miejscem, w którym pojawia się mit, nie są sytuacje dnia codziennego, regulowane sprawnościami empirycznymi i wiedzą. Gdy życie toczy się według ustalonych rytmów, nie ma potrzeby odwoływania się do mitu. Ten pojawia się tylko wówczas, gdy mechanizmy ugruntowane empiryczną praktyką zaczynają zawodzić, gdy pojawiają się trudności i kryzysy. W czasach niepokojów mit odzyskuje swoją potęgę, wtedy bowiem ujawnia się niewiara w siebie i rośnie pragnienie odnalezienia siły we wspólnocie. Wtedy z pragnień zbiorowych wyłania się figura (i bardzo często konkretna postać) przywódcy wspólnoty pogrążonej

[11] Tenże, *The Technique of Our Modern Political Myth*, wyd. cyt., s. 266.
[12] Zob. tamże, s. 245.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

w tarapatach. W figurze wodza ogniskują się wszelkie nadzieje wspólnoty, jego autorytet staje się największą siłą, co stanowi istotę także współczesnych mitów w wydaniu politycznym[13].

Zdaniem Cassirera, mit silnie wiąże się z emocjami i językiem. Jego generatorem jest sfera emocjonalna, ale nie jest to proces czystej emocjonalności, ponieważ jego skutkiem jest obiektywizacja uczuć, w której składnikiem istotnym jest symbolizm, czyli intelektualne porządkowanie przeżyć. Pisze filozof: „Tu możemy uchwycić jeden z najistotniejszych elementów mitu. Mit nie wywodzi się wyłącznie z procesów intelektualnych; glebą, z której wypuszcza pędy, są głębokie pokłady ludzkiej emocjonalności. Z drugiej strony wszystkie te teorie, które kładą nacisk na element emocjonalny, nie dostrzegają tego, co istotne. Mit nie może zostać opisany jako sama czysta e m o c j a. Wyrażenie jakiegoś uczucia nie jest samym uczuciem – jest emocją obróconą w obraz. Sam ten fakt implikuje radykalną zmianę. To, co do tej pory odczuwano jako coś niejasnego i niewyraźnego, przyjmuje określony kształt; to, co było stanem biernym, staje się aktywnym procesem”[14]. Chodzi tu o obiektywizację uczuć nie jednostkowych, a zbiorowych, dla których język jest medium nieprzezroczystym, albowiem sam język jest uwikłany w mit poprzez swoje metafory i wieloznaczności[15]. Zatem kwestia języka, w jakim mit jest artykułowany, staje się problemem zasadniczym. Język, ze swą metaforyką, staje się pierwszoplanowym instrumentem kolportowania mitu. Jego uroki stają się siłą przyciągania dla mitycznych wizji. Jeśli proces mityzacji świata jest spontaniczny i bezinteresowny, to znaczy jeśli wyraża naturalne obawy wspólnoty, jest rodzajem wzmocnienia – antropologicznego i egzystencjalnego. Tak było w stadiach pierwotnych naszej kultury.

Jednak mit dwudziestowieczny zmienił charakter: przestał pełnić funkcję artykulacji spontanicznej aktywności duchowej, jak chcieli go widzieć romantycy, i został skanalizowany, obudowany celami politycznymi, i zaczął być przystosowywany do politycznych potrzeb i zamierzeń konkretnych środowisk politycznych. Mit stał się przedmiotem skrupulatnej obróbki na rozkaz politycznych liderów w ramach ich scenariuszy politycznych. Mówiąc współczesnym językiem argumentacji *public relations*, mit stał się środkiem prowadzącym do osiągnięcia założonych celów. Jednym słowem, totalitarny mit dwudziestowieczny nie

[13] Zob. tamże, s. 252.
[14] Tenże, *Mit państwa*, wyd. cyt., s. 57.
[15] Tamże, s. 28: „Między językiem a mitem istnieje nie tylko pokrewieństwo, ale rzeczywista wspólnota”.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

był spontaniczną artykulacją poszukującego ducha ludzkiego, przeciwnie, był zaplanowany, skrupulatnie obmyślony i wytworzany w laboratoriach politycznych[16].

Tradycyjny mit istniejący w czasach przednowoczesnych charakteryzował się tym, że większą rolę odgrywały w nim czyny niż obrazy i przedstawienia[17], co oznacza, że strona rytualna była w nim ważniejsza od strony dogmatycznej. Dwudziestowieczny mit polityczny dokonał w tym zakresie istotnych transformacji: stronę dogmatyczną (treści przekonań nazistowskich) wzmocnił i usztywnił, zaś stronę rytualną rozbudował do monstrualnych rozmiarów, zagarniając także sferę prywatną. Cassirer twierdzi, że irracjonalny ze swej istoty mit („ateoretyczny" – jak pisał w *Eseju o człowieku*[18]) został w faszystowskich Niemczech poddany racjonalizującej obróbce w ramach tego, co można nazwać techniką mitu politycznego. Na tym polegała przewaga Hitlera i jego stronników: zrozumieli oni, że zręcznie zestawione idee, opakowane w atrakcyjne formy, mogą zdziałać nie mniej niż fizyczna siła przymusu, a może więcej. Dzięki tej umiejętności naziści doszli do władzy. Politycy Republiki Weimarskiej nie potrafili rozpoznać głównego przeciwnika; a umiejętność myślenia kategoriami przeciwnika jest przecież warunkiem politycznego powodzenia. Zdroworozsądkowe myślenie zawiodło. Nie dostrzeżono potężnego ładunku perswazji tkwiącego w mitach politycznych. Bardzo wielu polityków weimarskich rozumowało przy pomocy kategorii marksistowskich; że dominująca jest ekonomika, źródło i narzędzie rozwiązywania problemów społecznych. Cassirer nie kwestionuje wagi problemów gospodarczych, ale zauważa, że najgłębsze przyczyny ówczesnego kryzysu nie tkwiły w gospodarce, ale w sferze idei. Lewicowi przywódcy nie dostrzegli w porę tego zagadnienia, a gdy już się zorientowali, było za późno[19].

W faszystowskiej technice preparowania ideologicznego mitu stosowano środki analogiczne do tych, które służą produkcji. Jednym ze sposobów mitotwórczej technologii była przebudowa języka, tak, by nie był wyłącznie wyrazem naszych doznań i poznania świata, ale by stał się środkiem wyrażania uczuć przywiązania do nowej wspólnoty kierowanej

[16] Zob. tenże, *Judaism and the Modern Political Myth*, wyd. cyt., s. 236.

[17] Zob. tenże, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Czytelnik, Warszawa 1971, s. 147.

[18] Tamże, s. 139. Z kolei Hanna Buczyńska Cassirerowską kategorię mitu wyjaśnia następująco: „Pojęcie mit oznacza pewien typ myślenia, formę świadomości. Mit to tyle, co myślenie mityczne. Filozofia mitu to określenie struktury i cech tej formy myślenia"; H. Buczyńska, *Cassirer*, WP, Warszawa 1963, s. 86.

[19] E. Cassirer, *Judaism and the Modern Political Myth*, wyd. cyt., s. 236.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

przez nowych przywódców. W ten sposób opisowa funkcja języka straciła swoją dotychczasową rangę[20]. Trzeba było starym słowom przypisać nowe znaczenia. Ale to skutkowało tym, że „prawda" jako kategoria epistemologiczna traciła swoje znaczenie; w jej miejsce pojawiała się kategoria skuteczności, nie można bowiem pytać o „prawdę karabinu maszynowego", można zaś o jego skuteczność[21], zgodnie z duchem Heglowskiego przekonania, że prawda wiąże się z siłą[22]. Jednym z takich przykładów są niemieckie słowa *Siegfriede* i *Sigerfriede* i semantyczna różnica między nimi. Oddajmy głos Cassirerowi: „Różnica ta nie będzie łatwa nawet dla niemieckiego ucha. Oba słowa brzmią bardzo podobnie i zdają się oznaczać to samo. *Sieg* znaczy zwycięstwo, *Friede* oznacza pokój; jakim sposobem zestawienie tych dwóch słów może dać w rezultacie całkowicie odmienne znaczenia? A jednak dowiadujemy się, że we współczesnej niemczyźnie między tymi dwoma słowami istnieje olbrzymia różnica. *Siegfriede* oznacza bowiem pokój dzięki zwycięstwu Niemiec, podczas gdy *Siegerfriede* oznacza coś wręcz przeciwnego; używa się go dla oznaczenia pokoju, który został podyktowany przez zwycięskich aliantów. Tak samo rzecz się ma z innymi terminami. Ludzie, którzy ukuli te terminy, byli mistrzami w sztuce propagandy politycznej. Za pomocą najprostszych środków osiągnęli swój cel – rozbudzili gwałtowne polityczne namiętności. Dla tego celu, wystarczało jedno słowo albo nawet zmiana jednej sylaby w słowie. Kiedy słyszymy te nowe słowa, wyczuwamy w nich całą gamę ludzkich emocji – nienawiści, gniewu, wściekłości, pychy, pogardy, arogancji i lekceważenia"[23].

Pod wpływem mitu politycznego transformacji uległa cała kultura niemiecka. Język jest składnikiem każdej kultury, zatem tym głębiej musiał on ulec mityzacji w kulturze poddanej presji ideologicznej. Język stał się narzędziem techniki ideologicznej, ponieważ on właśnie był kolporterem idei nowego przesłania. A przesłanie mówiło, że naród jest wspól-

[20] Doskonałą analizę zmian w języku, dokonanych przez nazizm, daje Victor Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1983.

[21] E. Cassirer, *Judaism and the Modern Political Myth*, wyd. cyt., s. 237.

[22] Stosunek Cassirera do Hegla nie jest jednoznaczny. Czasami pisze, że Heglowska apoteoza państwa, usytuowanego ponad tradycyjnymi kategoriami prawdy i moralności, była torowaniem drogi faszyzmowi narodowych socjalistów (zob. tenże, *Mit państwa*, wyd. cyt., s. 297). Ale twierdzi także, że sugestia, iż immanentny duch mógłby być wyrazem woli jednej partii politycznej bądź jej przywódcy, byłaby dla Hegla absurdalna: „Jeśli o to chodzi, odrzuciłby z pewnością ze wstrętem nowoczesne koncepcje »totalitarnego« państwa" (tamże, s. 306).

[23] Tamże, s. 315.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

notą ufundowaną na odnalezionej więzi, która tworzy z niego swego rodzaju „ciało mistyczne", *corpus mysticum*, którym jest naród niemiecki: jest głęboką i tajemniczą całością[24]. Lecz język to nie wszystko, język bowiem musi mieć „wyjątkowych" nadawców i system rytualizacji jako nieodłączny kontekst. W totalitarnych państwach została skopiowana struktura społeczności pierwotnych, w których miejsce wodza-kapłana było niekwestionowalne: kapłan posiadał „daną z wysokości niebios" władzę leczenia chorób, odczytywania woli bogów, przepowiadania przyszłości, kontrolowania ludzkich nadziei i egzorcyzmowania lęków. Funkcje te przejęli w Niemczech hitlerowscy przywódcy nazistów. Nazistowscy ideolodzy zauważyli, że w masach tkwią nieusuwalne atawizmy, że przeto łatwiej poruszyć je wpływając na wyobraźnię niż stosować środki przymusu fizycznego. „Współczesny polityk – pisze Cassirer o hitlerowskich Niemczech – stał się *vates publicus*. Przepowiednia była istotnym składnikiem nowej techniki politycznej"[25]. Faszystowski lider wiedział, że może skorzystać z nowych zdobyczy technologicznych w zakresie ideologicznym. Dzięki temu odkryciu połączył funkcje *homo magus* (a w znacznym stopniu także *homo divinans*) z *homo faber*. W ten sposób powstała nowa irracjonalna religia, jednak jej twórcy wcale nie byli irracjonalni; stosowali zimną racjonalną kalkulację, znając schematy argumentacyjne i wiedząc, do jakich celów należy zdążać. I udało im się wzbudzić w kulturalnym narodzie przekonanie, że niespełnione nadzieje można ogniskować w tych, którzy przewodzą; w nich winny być ogniskowane nadzieje, niespełnione pragnienia, bo oni są gwarancją ich realizacji. Tak oto przywódca staje się zwieńczeniem niespełnionych pragnień[26]. I wznosi się na sam szczyt społecznej i narodowej hierarchii, będąc odtąd niekwestionowaną wyrocznią przepowiadającą przyszłość. Jedną z przepowiedni, które głosili hitlerowscy liderzy, była idea milenium. Normalnie milenium oznacza okres, w którym wszelkie zbiorowe pragnienia się spełniają, a wszelkie zło znika; w Niemczech milenium miało oznaczać jednak coś innego: faszystowskie milenium miało dotyczyć nie całej ludzkości, a jedynie wybranej rasy – aryjskiej; zwycięstwo owej rasy miało się dokonać w wyniku wojny, która została podniesiona do rangi ideału; wojna zatem była przedstawiana w narodowo-socjalistycznej propagandzie mitotwórczej jako oczyszczający mecha-

[24] Zob. tenże, *The Technique of Our Modern Political Myths*, wyd. cyt., s. 255.
[25] Tamże, s. 259.
[26] Zob. tenże, *Judaism and the Modern Political Myth*, wyd. cyt., s. 238.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

nizm zaprowadzania rasowej sprawiedliwości, nie jako milenium pokoju lecz wojny[27].

W tradycyjnej mitologii istotną rolę odgrywał system rytualizacji. Cassirer pisze: „Mit jest w pierwotnym życiu religijnym elementem e p i c z n y m, rytuał stanowi element d r a m a t y c z n y”[28]. Rytualizacja w hitlerowskich Niemczech była elementem najwidoczniejszym, ale jej rola nie sprowadzała się tylko do funkcji dekoracji, rytuał bowiem i w micie tradycyjnym, i w micie faszystowskim miał wzmacniać samą opowieść fabularną poprzez usztywnienie i ograniczenie możliwości zachowań jednostek tworzących wspólnotę. Ten „dramatyczny” element został skrupulatnie wbudowany w nazistowską machinę mitu. Konsekwencją rytualizacji miało być ograniczenie sfery prywatnej, zagarniętej przez państwowy monopol gestów i zachowań; sztywnością hitlerowski rytuał przypominał rytuał pierwotny. Każda klasa społeczna, każda grupa wiekowa, każda płeć posiadała system gestów i dyrektyw zachowań: witanie się, pozdrawianie, sposób pożegnania; za każdym razem w sferze publicznej (prywatna w zasadzie zniknęła) trzeba było manifestować więź z narodem i władzą. Naruszenie rytuału było niebezpieczne i zgubne, ponieważ oznaczało naruszenie majestatu wodza, który był absolutną legitymizacją porządku (*crimen laesae maiestatis*). Zdaniem Cassirera, celem tych zmitologizowanych treści, słów obrośniętych nowymi znaczeniami, rytuałów skrupulatnie regulujących najdrobniejsze zachowania była redukcja poczucia odrębności jednostkowej: poprzez zagarnięcie do zbiorowej celebry jednostki stapiają się ze wspólnotą, przestają odczuwać swoją indywidualność, a coraz bardziej myślą i odczuwają jako elementy całości, ujednoliconego rasowo i ideologicznie bytu zbiorowego[29]. Tak rodzi się państwo totalitarne.

Ale państwo totalitarne mocno strzeże swoje idee. Przywódcy hitlerowscy byli głęboko przekonani, że sukces zależy w głównej mierze nie od przewagi fizycznej, a od prymatu idei, które skuteczniej niż środki przymusu zmieniają atmosferę życia publicznego. Dlatego za największą zbrodnię uważali krytykę własnej ideologii. Ale kto ośmielał się podważać ich coraz popularniejszą wśród Niemców ideologię? Żydzi. Cassirer przyznaje, że nie potrafi wyjaśnić racji nienawiści Hitlera do Żydów. W oczach nazistów Żydzi całą swoją historią dowodzą odszczepieństwa. Jedną z hipotez formułuje Cassirer w *Eseju o człowieku*, pisząc, że być może Żydzi jawili się nazistom jako najwięksi wrogowie, ponieważ to

[27] Zob. tamże.
[28] Tenże, *Mit państwa*, wyd. cyt., s. 40.
[29] Zob. tenże, *The Technique of Our Modern Political Myths*, wyd. cyt., s. 256.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

judaizm (a także zoroastryzm) wykonał w dziejach ludzkości ważny krok: przejście od religii „mitycznej" do „etycznej", wynosząc na plan pierwszy wartości moralne w przymierzu człowieka z Bogiem; nazizm zaś był religijną ideologią odwołującą się do systemu totemu i tabu. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że Hitler w jedenastą rocznicę objęcia władzy, czyli wówczas, gdy jego potęga chyliła się ku upadkowi, mówił nie o cierpieniach narodu niemieckiego, a wyłącznie o Żydach: jeśli Trzecia Rzesza zostanie pokonana, światowe żydostwo zorganizuje festiwal Purim; nie martwił go los Niemiec, a wyłącznie zwycięstwo Żydów[30].

Aby Żydzi jako wrogowie zostali skutecznie naznaczeni jako śmiertelne zagrożenie, trzeba ich było oczernić w stopniu absolutnym. Tego wymaga mit polityczny: wymaga Złego, demonicznej siły zła. I Żydzi zostali zdemonizowani: „Proces deifikacji [mitu politycznego – przyp. S.R.] musiał zostać uzupełniony przez proces, który możemy nazwać demonizacją (*devilization*)"[31]. Potomków Izraela przedstawiono więc jako odpowiedzialnych za wszelkie cierpienia rasy aryjskiej. Żydom przydzielono rolę reprezentantów Szatana – zgodnie z motywem pojawiającym się w dziejach kultury zachodniej jako Synagoga Szatana[32]. Cassirer zauważa jednak, że nie był to typowy antysemityzm, z jego wykluczeniem i dyskryminacją. Początkowo hitlerowska propaganda mówiła o ograniczeniu nadmiernego wpływu Żydów na państwo niemieckie. Ale dlaczego ten ton, pyta Cassirer, przybrał na sile, gdy w Niemczech nie było już prawie Żydów? I mówi, że osobiste uprzedzenia liderów nazistowskich nie mogą wyjaśnić tych złowrogich uprzedzeń. Tak więc zostajemy tu z pewnym niedopowiedzeniem.

W nie lepszej sytuacji pozostajemy także wówczas, gdy zadajemy ogólniejsze pytanie, pytanie o powrót mitu w świecie opanowanym przez naukę i przenikniętym zaawansowaną techniką. Cassirer mówi, że powinniśmy być stale gotowi na erupcje mitu, które wywołują wstrząsy w uniwersum naszej kultury, albowiem nauka, sztuka, filozofia czy religia to zaledwie górna warstwa pokładów sięgających głęboko, pośród których znajduje się także mit. Obowiązkiem filozofii jest stała obserwacja kulturowych ruchów tektonicznych i ostrzeganie przed naruszeniem delikatnej równowagi między tym, co racjonalne, a mrocznymi siłami

[30] Zob. tenże, *Judaism and the Modern Political Myths*, wyd. cyt., s. 241.
[31] Tamże, s. 238.
[32] Zob. J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu*, tłum. A. Szymanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 257–259, 262; zob. także R. Girard, *Kozioł ofiarny*, tłum. M. Goszczyńska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991, s. 7, 28.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

mitycznymi. „Dopóki […] siły intelektualne, etyczne, artystyczne – pisze Cassirer – zachowują swą pełną moc, mit zostaje poskromiony i podbity. Z chwilą jednak kiedy tracą one swą siłę, chaos znów powraca”[33]. A wówczas nawet najbardziej cywilizowane narody mogą pozbyć się niczym niepotrzebnej skorupy kultury naukowej, artystycznej, tradycji moralnej i dopuścić się czynów najstraszniejszych, które wstrząsać będą przez dziesięciolecia sumieniem następnych pokoleń. I to stało się udziałem narodu, którego częścią przez prawie całe swoje życie był Ernst Cassirer, urodzony w Breslau.

Bibliografia

- Buczyńska H., *Cassirer*, WP, Warszawa 1963;
- Carlyle T., *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*, tłum. M. Nieroda, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2006;
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Czytelnik, Warszawa 1971;
- Cassirer E., *Judaism and the Modern Political Myths*, [w:] tenże, *Symbol, Myth, and Culture. Essays and Lectures of Ernst Cassirer*, red. D. P. Verene, Yale University Press, New Haven and New York 1979;
- Cassirer E., *Mit państwa*, tłum. A. Staniewska, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2006;
- Cassirer E., *Philosophy and Politics*, [w:] *Symbol, Myth, and Culture. Essays and Lectures of Ernst Cassirer,* wyd. cyt.;
- Cassirer E., *The Technique of Our Modern Political Myths*, [w:] *Symbol, Myth, and Culture. Essays and Lectures of Ernst Cassirer*, wyd. cyt.;
- Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu*, tłum. A. Szymanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986;
- Girard R., *Kozioł ofiarny*, tłum. M. Goszczyńska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991;
- Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1983.

[33] E. Cassirer, *Mit państwa*, wyd. cyt., s. 330.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 08:28:10

Summary

The Recurring Myth. The Idea of Regress in Ernst Cassirer's Philosophy of Culture

In his *The Philosophy of Symbolic Forms* and *An Essay on Man*, Ernest Cassirer casts mythical thinking as one way in which human beings understand the world. He did so as an impartial scholar, proposing that myth is an inalienable component of human culture-making. Myth, or a mythical interpretation of reality, co-exists with other forms of understanding the world, such as art, science, or language. When Cassirer wrote about mythical thinking as a positive function of the mind, before Nazism stepped onto the stage of history, he had little inkling that myth can have not only poetic and imaginative power, but may also unleash the worst instincts in humans. Following Hitler's coming to power, Cassirer realised that myth may precipitate destruction, and produced an attenuated, "mild" interpretation of myth. It is this corrected understanding of myth in Cassirer's later thought that this text elaborates.

Keywords: Cassirer, political myth, politics, regress, Nazism.

Zusammenfassung

Der wiederkehrende Mythos: die Idee des Rückgangs in der Kulturphilosophie von Ernst Cassirer

Cassirer stellte in der *Philosophie der symbolischen Formen* und im Essay *Was ist der Mensch?* das mythische Denken als eine der menschlichen Formen der Weltwahrnehmung dar. Er machte das als ein unparteiischer Forscher, indem er suggerierte, dass der Mythos ein integraler Bestandteil unserer kulturschaffenden Aktivität ist. Der Mythos – die mythische Interpretation der Wirklichkeit – tritt zusammen mit anderen Weltwahrnehmungsformen auf, wie Kunst, Wissenschaft und Sprache. Es war noch bevor die Nationalsozialisten die Bühne der Geschichte betraten, als Cassirer über das mythische Denken als positive Funktion des Geistes geschrieben hat. Er ahnte nicht, dass der Mythos nicht nur poetisch und imaginativ, sondern auch verhängnisvoll sein kann: Er kann eine Kraft werden, die in den Menschen das Schlimmste auslöst. Nach der Machtergreifung durch Hitler verstand Cassirer, dass der Mythos sich in destruktive Kraft verwandeln kann. Damals ist seine Korrektur der „sanften" Interpretation des Mythos entstanden. Der folgende Text ist dieser Interpretationskorrektur des Mythos in der Philosophie des „späten" Cassirers gewidmet.

Schlüsselworte: Cassirer, politischer Mythos, Politik, Rückgang, Nationalsozialismus.

SŁAWOMIR RAUBE, habilitated doctor, University of Białystok. E-mail: smraube@wp.pl.

(cc) BY-NC-ND